

Fałszowanie hołoszwindłu

17 lutego 2015

Nie zgadzam się z opinią Haima Barama, że izraelskiemu systemowi edukacji udało się zaszczepić wśród uczniów „wiedzę o holokauście”. To nie była wiedza o holokauście a raczej mit holokaustu lub nawet fałszowanie holokaustu (w tym sensie półprawda jest gorsza od kłamstwa).

Jako ten, który sam przeżył holokaust, najpierw w Warszawie, potem w Bergen-Belsen, podam przykład całkowitej nieznajomości codziennego życia w czasie holokaustu: w warszawskim getcie, nawet w okresie pierwszej masowej zagłady (czerwiec do października 1943), prawie nie widziałem niemieckich żołnierzy.

Prawie wszystkie prace administracyjne, a następnie transport setek tysięcy żydów do obozów śmierci, były przeprowadzane przez żydowskich kolaborantów.

Przed wybuchem powstania w getcie warszawskim (plan, który rozpoczął się dopiero po zagładzie większości żydów w Warszawie), grupy żydowskiego podziemia zabijały, z pełnym uzasadnieniem, każdego żydowskiego współpracownika, jakiego mogli znaleźć. Gdyby tego nie zrobili, powstanie nie mogłoby się rozpocząć.

Większość mieszkańców getta bardziej nienawidziła współpracowników niż niemieckich nazistów. Każde dziecko żydowskie uczono, i to uratowało życie niektórym z nich, „kiedy wchodzisz na plac, który ma trzy wyjścia, jedno strzeżone przez niemieckiego SS-mana, jeden przez Ukraińca i jeden przez żydowskiego policjanta, to powinienes w pierwszej kolejności próbować przejść koło Niemca, następnie koło Ukraińca, ale nigdy żyda”.

Jedno z moich najbardziej wyraźnych wspomnień jest, że gdy żydowskie podziemie zabiło podłego bliskiego współpracownika

blisko mojego domu pod koniec lutego 1943 roku, tańczyłem wraz z innymi dziećmi i śpiewałem wokół wciąż krwawiących zwłok. I nadal nie żałuję tego, wręcz przeciwnie.

Jest oczywiste, że takie wydarzenia nie były wyłącznie z udziałem żydów, cały nazistowski sukces łatwej i utrzymującej się władzy nad milionami ludzi wynika z subtelного i szatańskiego wykorzystywania współpracowników, którzy wykonywali za nich większość brudnej roboty. Ale czy ktoś wie o tym? To było prawdą, a nie to, co jest obecnie „zaszczepiane”.

O teatrze Yad Vashem (oficjalne państwowe Muzeum Holokaustu w Jerozolimie) nie chcę mówić w ogóle. Ono i jego podłe wyczyny, takie jak honorowanie nazistowskich kolaborantów z Południowej Afryki, to jest poniżej pogardy.

Dlatego, gdybyśmy znali trochę prawdy o holokauście, moglibyśmy przynajmniej zrozumieć (zgadzając się lub nie), dlaczego Palestyńczycy teraz eliminują swoich kolaborantów. To jedyny sposób jaki mają, jeśli chcą nadal walczyć z naszym reżymem.

Autorstwo: Israel Szahak

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: radioislam.org

Źródło polskie: [Wolna Polska](http://WolnaPolska.pl)